

Chwila prawdy i odwagi

20 lutego 2020

Na spotkaniu uczestników Fundacji Courage Max Blumental podzielił się swoim doświadczeniem dziennikarskim.



„Kto nie mówi dziś o Julianie Assange’u i dlaczego stanowi to problem prawdy i odwagi? Zamiast prawdy przyklejają mu epitet gwałciciela, szaleńca, który zachwiał międzynarodowym systemem bezpieczeństwa, skrajnie prawicowego przestępcę, wolnościowca, zarazem skrajnego lewaka anarchisty, antydemokratycznego ruskiego agenta. Ten wizerunek stworzyły mające wyłączność na najbardziej demokratyczne kręgi Partii Demokratycznej oraz jej zagorzali naśladowcy. Dodatkowo okrzyknięty hakerem, który niestosownie określił prezydenta Ekwadoru Lenina Moreno, obsmarował kałem ambasadę Ekwadoru będącą dla niego przez wiele lat pilnie strzeżonym miejscem odosobnienia zasługującego bardziej na miano więzienia. Po tym wszystkim, kiedy aktualnie przebywa w więzieniu Belmarsh o zaostrzonym rygorze, razem z wysoce niebezpiecznymi przestępcami, Julian Assange jest przemilczany w mediach głównego nurtu, czy wypowiedziach urzędników publicznych.

W przeciwieństwie do marzenia Boba Dylana, który po latach kariery, życiu w świetle jupiterów zapragnął anonimowości, Julian Assange pragnie istnieć publicznie niosąc przesłanie potrzeby wolnego słowa, żądając zdecydowanej klarowności w podawaniu faktów, prawdy, która jest warunkiem przetrwania nie tylko samego Juliana Assange’a, ale wszystkich umysłów krytycznych, sceptycznych, odważnych tworzących dziennikarstwo polemiczne. Dla nas oznacza to sprzeciw wobec jego ekstradycji.

Innym powodem przemilczania J. Assange’a jest złośliwość swego ekosystemu politycznego rynku prasowego, NGO

(organizacji pozarządowych), dziennikarstwa śledczego, konsorcjów tzw. grup stojących na straży praw człowieka i działaczy na rzecz otwartego społeczeństwa obywatelskiego finansowanych przez amerykański rząd i miliarderów oraz korporacje międzynarodowe, które działają wyłącznie w interesie imperium amerykańskiego, chętnie kryjące się za parawanem języka solidarności, sprawiedliwości, współpracujące z globalną lewicą. Cała ta pajęczyna milczy na temat J. Assange'a. W 1991 roku reporter „Washington Post” David Ignatius opisał wdrożone po okresie zimnej wojny mechanizmy działania organizacji pozarządowych takich jak Fundacja na rzecz Demokracji, finansowana przez prywatnych miliarderów. Organizacje te zaczęły wykonywać zadania wcześniej będące w gestii tajnych służb wywiadowczych. Teraz jednak, te zadania stały się w pełni jawnymi. Finansowane przez miliarderów, wspierające ruchy opozycyjne, NGO zostały zdyskredytowane aferami Cablegate (ujawnieniem 250 000 tajnych informacji/instrukcji przesyłanych z ambasad USA na terenie wielu krajów), przecieki Stratfor, które stały się dostępne na platformie „Wikileaks”.

Opisywany imperialny ekosystem dba byśmy uznali, że w Rosji, Chinach, Nikaragui, Wenezueli panuje system autorytarny. Wszędzie, gdzie rząd trzeba zmienić, tylko nie na Zachodzie, wysyłane są oddziały patrolujące granice, jednostki taktyczne, budowane są mury by tylko bronić zasadności kolorowych rewolucji. Karmieni jesteśmy wiadomościami dziennikarzy donoszących o obozach koncentracyjnych w Chinach, bogactwem Władimira Putina, albo rzezią niemowląt w inkubatorach w Wenezueli, kaprysach Nicolasa Maduro, tylko nikt nie zająknie się o Julianie Assange'u.

Ten polityczny ekosystem dba o niewyczerpujące się finanse dostarczane z Doliny Krzemowej postrzeganej jako altruistyczne grono liberałów. Jednym z nich jest Craig Newmark twórca tak zwanej Craiglist, który zlikwidował drukowane media pozbawiając je reklam. W ich miejsce tworzone są nowe oparte

na faktach jak organizacja Pointer finansująca niezależną prasę, czy Komitet Obrony Dziennikarzy, albo Stowarzyszenie Obrońców Demokracji. To samo źródło finansuje milionami dolarów działalność antyrosyjską i portal Mother Jones o wyraźnym nastawieniu antyrosyjskim. Podobny profil ma eBay założony i finansowany przez Pierre'a Omidyara, który finansuje organizacje o takim samym charakterze, dysponujące przeciekami typowymi dla tzw. otwartych dziennikarzy. Ich zadaniem jest dyskredytacja rządów uznanych za niewygodne i przeznaczonych do obalenia, następnie wymiany na lojalnych. Przykładem jest międzynarodowe konsorcjum dziennikarzy śledczych, którzy opublikowali niedawno przecieki z Chin przygotowując w ten sposób grunt pod nałożenie sankcji. Przyjęte założenie głosi, że Pekin więzi miliony ludzi tworzących sieć umieszczając ich w obozach koncentracyjnych. Pierre Omidyar znany jako informatyk prowadzi działalność przejmowania kont, kanałów należących do niepokornych. Posługując się narzędziami inwigilacji opisanymi przez E. Snowdena, Glenn Greenwald pracujący wcześniej dla Guardian, działający w serwisie „The Intercept” oskarżony został w Brazylii o cyberprzestępczość. Dopuścił się bowiem przejęcia i publikacji wiadomości pochodzących z prywatnych telefonów urzędników państwowych. „The Intercept” jest ośrodkiem, z którego płynie antysyryjska i antyirańska propaganda. Załedwie w przeddzień zabójstwa Q. Sulejmaniego popłynęły oskarżenia wobec Iranu o inspirowanie zła w Iraku.

Każda nielewicowa opinia pracujących w tym serwisie dziennikarzy, jest natychmiast utożsamiana z ideologią brunatnych koszul – nazistów, aktualnie tym epitetem obdarzani są zwolennicy B. Sandersa.

Główna postać wśród miliarderów wymieniona przez Davida Ignatiusa (autora książki stanowiącej scenariusz filmu „The Body of Lies” – przyp. tłum.) w raporcie z 1991 roku, to osoba której przytoczone nazwisko może narazić się na zarzut antysemityzmu, albo zwolennika teorii spiskowych. Jeśli

istnieją teorie spiskowe, to są także fakty potwierdzające spiski, a ową postacią jest George Soros. Jest niezwykle skutecznym fundatorem wielu mediów dzięki Instytutowi Open Society, politykom jak B. Obama, Hillary Clinton, ponadto prowadzącym ciemne interesy finansowe wspomagającym równie niejasne wątki kampanii wyborczych (rzekomo pomyłkowa aplikacja w systemie w Iowa). Najpoważniejszą dziedziną jego działalności jest sponsorowanie opozycji w postaci organizacji pozarządowych (Non Government Organizations) w krajach, które są na celowniku USA, a wymienione są w Cablegate. Tacy miliarderzy troszczą się więc o Fundacje na rzecz Demokracji stanowiące główne ramię rządu amerykańskiego w finansowaniu zmian rządów krajów będących w orbicie zainteresowań USA. Są one głównym zagrożeniem dla „Wikileaks”, a zarazem głównie odpowiedzialne za kryzys zaufania wobec służb wywiadu od czasu wojny w Iraku. Dysponują śledczymi pracującymi pod kierunkiem Eliota Higginsa; to za ich sprawą J. Assange był inwigilowany 24 godziny na dobę przebywając w ambasadzie Ekwadoru.

Jeśli wybucha afera, czy zbrodnia w Syrii, Rosji, nie ma wątpliwości, że za nią kryją się finanse Open Society, którego aktywiści natychmiast biją na alarm domagając się ukarania winnych. Tak było z atakiem chemicznym w Syrii stanowiącym pretekst do zbombardowania kraju. Za swoją działalność odbierają nagrody ufundowane przez miliarderów i rządy NATO-owskich aliantów gruntując imperialny ekosystem.

Dzięki „Wikileaks” wiadomo, że OPCW (organizacja zakazująca stosowania broni chemicznej) dzięki dwu osobom ustaliła reżyserię rzekomego ataku chemicznego w syryjskiej miejscowości Douma w 2018 r. Operację przeprowadziły amerykańsko-brytyjskie ugrupowania opozycyjne wspólnie z uzbrojonymi i wspieranymi przez Saudów ekstremistami, by przystąpić do wojny na kłamliwych przesłankach. Komisja Obrony Dziennikarzy (Committee to Protect Journalists – CPJ) jako główna organizacja broniąca wolności prasy jest sercem imperialnego ekosystemu NGO, finansowana przez wymienionych

wcześniej miliarderów i korporacje. W przeszłości broniła Juliana Assange'a, jednakże na tegorocznej uroczystej gali wręczenia nagród CPJ, jej władze całkowicie pominęły nazwisko uwięzionego i prześladowanego dziennikarza Assange'a. Uhonorowani nagrodą – Lucy Pineda i Miguel Mora, wspierani przez USA przywódcy przewrotu w Nikaragui, przed wyjściem na scenę odbyli spotkanie z wiceprezydentem M. Pencem. Ten ostatni jest głównym zainteresowanym ekstradycją Assange'a do USA. Lojalni wobec swych mocodawców otrzymali nagrody. Nie ma lepszej ilustracji dla tak pojmowanej solidarności stanowiącej zdradę wobec wykonywanego zawodu. Pożyteczni blagierzy na usługach imperium pod szyldem NGO.

Takie kroki wywołują rozczarowanie rzesz młodego pokolenia, wzgardę dla korporacji medialnych. Dlatego ustawicznie dążą do powoływania nowych sieci, platform takich jak Black Agenda, Mint Press i Greyzone. Ich celem jest kontynuacja pracy Assange'a i „Wikileaks”. Świetnym wzorem jest również Fundacja Courage utożsamiająca ducha autentycznej solidarności.

Poza zaangażowaniem w wybory, kwestią Palestyny, kampanią obrony Assange'a przed ekstradycją, działalność na rzecz uwolnienia innych skazanych za prawdę stanowią misję tych młodych grup.”

Opracowanie: Jola

Źródło oryginalne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net